

## Helena i Wiktor Gołębiowie – twórcy Zespołu Pieśni i Tańca „Familia” w Rudołowicach

Barbara Śnieżek

Rudołowice to wieś położona w województwie podkarpackim, w powiecie jarosławskim, gminie Roźwienica. Zamieszkują ją całe swoje życie Helena i Wiktor Gołębiowie – małżeństwo, które dało początek tradycji rodzinnego muzykowania, tworząc Zespół Pieśni i Tańca „Familia” [ZPiT „Familia”]. Z pewnością nie byłoby to możliwe, gdyby nie środowisko muzyczne, w którym oboje wzrastali oraz kultywowane przez nich tradycje weselne. Nie zabrakło im również talentów, zarówno muzycznych i poetyckich, jak i organizacyjnych.



Fot. 1. Helena i Wiktor Gołębiowie, 2014, fot. Piotr Dorosz

### **Tradycje muzyczne założycieli ZPiT „Familia”**

Helena Gołąb z d. Chowaniec urodziła się 28 kwietnia 1934 roku w Rudołowicach. Wychowywała się w muzycznej rodzinie, gdyż zarówno matka, jak i ojciec śpiewali w chórze kościelnym. Od dziecka przejawiała zainteresowanie muzyką i dużo śpiewała. Jak sama stwierdziła: „Od małego do dzisiaj mnie się buzia nie zapiera”. W dzieciństwie śpiewała wraz z matką Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Wspomina, że matka zazwyczaj wykonywała pieśni smutne, ponieważ bardzo przeżywała śmierć babki pani Heleny (matkę i liczne rodzeństwo wychowywał dziadek, Wincenty Świtalski). W latach szkolnych pani Helena często brała udział w przedstawieniach (m.in. w inscenizacji „Powrót taty”), co zawsze sprawiało jej przyjemność.

W latach sześćdziesiątych Helena Gołąb była szefową Koła Gospodyń Wiejskich – organizowała uroczystości okolicznościowe (np. Opłatek, Śledź, Jajko), podczas których śpiewano przyśpiewki, odgrywano skecze i prezentowano zabawne sceny z życia wsi. Odbywały się także kursy pieczenia, szycia, koronkarskie, garmazeryjne. Jej ustawiczna działalność doprowadziła do założenia Zespołu Pieśni i Tańca „Familia”. Helena Gołąb jest także autorką wierszy wydanych przez Stowarzyszenie Miłośników Tradycji Ludowych „Familia” w Rudołowicach w dwóch tomikach: *Moje wiersze – myśli moje* (2007) oraz *Siła woli* (2012). Pisze również teksty piosenek i widowisk obrzędowych.

Wiktor Gołąb urodził się 31 października 1930 roku w Rudołowicach. Podczas okupacji niemieckiej, kiedy miał 14 lat, chodził do pracy do pobliskiego dworu. Z tego okresu pozostało mu wiele wspomnień dotyczących muzyki i tańca. Kiedyś usłyszał grę muzykantów podczas wesela. Od razu zaprosił do tańca swoją koleżankę, mimo że obydwójce byli boso: „jak my odwinęły tę polkę, to te muzykanty nie mogły się powstrzymać ze śmiechu”. Pan Wiktor uczęszczał do szkoły w Roźwienicy, a potem w Zarzeczcu, gdzie nauczył się tańczyć krakowiaka. Należał też do chóru kościelnego prowadzonego przez organistę. Swoje zamiłowanie do tańca i śpiewu w młodości komentuje: „Ja powiem prawdę, zem tańczyć lubioł i śpiewać też zem lubioł”, „za kawalera ja bardzo dużo śpiewał”. Jego ojciec, Józef Gołąb, grał podczas wesel na skrzypcach. Pan Wiktor wspomina, że instrument ten wisiał na ścianie i nikt nie mógł go dotykać, aby go nie zniszczyć i nie pozbawić ojca możliwości zarobku. Na początku tworzenia się Zespołu Pieśni i Tańca „Familia” Wiktor Gołąb nauczył się grać na kontrabasie – jednym z zakupionych wówczas instrumentów. Od kilku lat nie może już muzykować z powodu kłopotów z sercem i konieczności ograniczenia wysiłku.



Fot. 2. Kontrabas Wiktora Gołębia, fot. Piotr Dorosz

### **Wesele Heleny i Wiktora Gołębiów**

Ślub państwa Gołębiów odbył się 23 lutego 1952 roku, w ostatnią sobotę przed Wielkim Postem, o godzinie dziewiątej, a więc wypadł w tzw. szalone dni, czyli ostatki. Mówiono, że kto bierze w tym czasie ślub, ten będzie miał szalone życie, jednak z perspektywy ponad sześćdziesięciu lat małżeństwa Gołębiowa nie zgodziła się z tym stwierdzeniem.

Jako przyszła panna młoda, pani Helena wraz ze starszą družką musiała przejść przez całą wieś, od domu do domu z prośbą o błogosławieństwo i o jałmużnę. Zebrała wówczas pełen wóz zboża. Zboże nosiła družka, a na wóz zabierał je pan młody wraz z družbą. Po wejściu do domu obydwie dziewczyny kłaniały się każdemu domownikowi i mówiły: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Proszę cię o błogosławieństwo”. Wtedy czyniono na czole znak krzyża ze słowami: „Niech ci Pan Bóg błogosławi”. Przy okazji tej wizyty proszono panny, które były w domu, aby podjęły się roli družki podczas wesela. Bywało, że chłopcy uciekali przed panną młodą i družką, ponieważ bali się, że te im coś zabiorą i będą musieli się wykupić.

Rano w dniu ślubu pan młody wraz z orszakiem, swoimi gośćmi i muzykantami przyszedł do domu panny młodej. Kiedy wszyscy zebrali się pod domem, zaintonowano pieśń *Zawitaj ranna Jutrzenko*. Za czasów ojca pana Wiktora przed wyjściem do kościoła śpiewano dwunastozwrotkową pieśń *A gdy miły Pan Jezus do Nieba wstępował*. Chociaż przed ślubem państwa Gołębiów już jej nie wykonywano, znają oni jej tekst i melodię, gdyż przekazała im je kobieta ze wsi Bystrowice obok Rudołowic. Po błogosławieństwie, w drodze do kościoła również rozbrzmiewał śpiew. Po ślubie, który odbywał się bez mszy świętej, na gości czekał już przygotowany posiłek. Wesele państwa Gołębiów odbyło się w domu, gdzie znajdował się poczęstunek, oraz w sali spółdzielni, gdzie były tańce, na które mogli przyjść wszyscy mieszkańcy wsi.

Na weselu Heleny i Wiktora Gołębiów grała Kapela Łachy, która wzięła swoją nazwę od nazwiska ojca – skrzypka oraz syna – saksofonisty, a pełen jej skład tworzyły: drugi saksofon, akordeon i bęben z talerzem. Pani Helena podczas swojego wesela tańczyła dookoła stołu z drużkami, swatami i z każdym, kto chciał i wrzucił pieniążek na jeden z dwóch talerzy postawionych na stole. Przyśpiewki podczas wesela były rzecz jasna podejmowane przez kapelę: „Muzykanci zaraz wyłapali te melodie, grali, a to się tańczyło: ręka do góry i wkoło stołu” – wspomina pani Helena. Oprócz tego kapela grała polki, oberki, sztajerki, walce, fokstroty, tanga. Pan Wiktor stwierdził, że „muzyki wprzód to nie tak marsze, jak krakowiaki grali. To były wesołe takie, cięte takie”. Wspomina on również, że na jego weselu „[muzykanty] cienły tak, że było słycać na cało wieś ich, grały serdecznie”, „grały porządnie, to nie mogę powiedzieć, to na okolice były...”.

Pan Wiktor ustalił z kapelą wynagrodzenie w wysokości 1600 zł, które miał zapłacić po zabawie. Później okazało się, że kapela zarobiła tak dużo, że musiał dopłacić jedynie 260 złotych. Jego zdaniem wtedy muzykanci byli bardzo honorowi i nie oszukiwali w kwestiach finansowych. Podczas wesela ludzie płacili wówczas, gdy chcieli zamówić marsze oraz gdy kapela przestawała grać, po to żeby z powrotem zaczęła: „na kim stanęła muzyka, ten musiał zapłacić”. Pieniądze wrzucano do czapki na scenie lub do pojemnika na stole.

#### **Historia Zespołu Pieśni i Tańca „Familia”**

Od roku 1960 istniał w Rudołowicach zespół ludowy „Dwa, plus dwa, plus ile się da”, występujący podczas wiejskich uroczystości. Jego członkowie nie posiadali regionalnych strojów ani instrumentów. Zespół przekształcił się w grupę śpiewaczą, do której z czasem dołączyły kapela oraz sekcja taneczna.

W 1982 roku naczelnik gminy Roźwienica przekazał zespołowi stare instrumenty. Pojawili się muzycy, z których część umiała już grać, pozostali dopiero się uczyli. Pan Wiktor zaznaczył, że „kapela gra tylko z kapelusza, a nie z nut”. Do zespołu zaczęła również napływać młodzież – z niej utworzyła się grupa taneczna. W tym samym roku podjęto decyzję o wyborze nazwy „Familia”, motywując ją składem zespołu, obejmującym dzieci, krewnych, a potem wnuki założycielki – Heleny Gołąb. Dla niej samej nazwa ta ma podwójne znaczenie: pierwsze dotyczy członków jej rodziny zasilających szeregi zespołu, drugie – odnosi się do wielkiej rodziny, jaką tworzy cały zespół.



Fot. 3. Logo ZPiT „Familia”

Początkowo pani Helena miała problem z odtworzeniem okolicznych strojów ludowych: „Mnie nikt nie podpowiedział. Ja poszłam do Roźwienicy, tam geesowski nasz sklep był, i kupiłam materiał, i sama szyłam z bistoru, a bistor gdzieś do ludowego podobny [...]. Nikt mi nie podpowiedział. Samam wychodziła – co podśluchałam, co zobaczyłam...”. Dzisiaj mężatki posiadają długie spódnice do kostek (dziewczęta spódnice rzeszowskie), gorsety i bieliznę przeworską, mężczyźni natomiast czarne płaszcze przeworskie. Stroje dla mężatek można było wykonać według oryginalnych osiemnastowiecznych wzorów gorsetów



przeworskich, dzięki wsparciu finansowemu udzielonemu przez Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego.



Fot. 4. W strojach ludowych. Fot. z materiałów własnych państwa Gołębiów

Zespół Pieśni i Tańca „Familia” z Rudołowic ma w swoim repertuarze 7 widowisk, ponad 300 pieśni i przyśpiewek, około 30 tańców. Prezentował się w kraju (m.in. Kielce, Przytoczna, Kazimierz nad Wisłą, Zgorzelec, Tczew, Dobre Miasto, Bukowina Tatrzańska) i za granicą (Włochy, Niemcy, Ukraina). Miał również zaszczyt uczestniczyć w audiencji osobistej u Ojca Świętego Jana Pawła II w Watykanie. Część repertuaru zespołu została zarejestrowana na dwóch płytach i wydana w publikacji *Na rudołowską nutę* (Zgryźniak 2007), zawierającej teksty i melodie przyśpiewek ludowych i okolicznościowych, oraz opisy tańców, zwyczajów i obrzędów. Trzydziestoletni dorobek zespołu ukazuje zaś kronika *Ocalić od zapomnienia* (Zgryźniak 2013).

„Familia” została uhonorowana m.in. Nagrodą im. Franciszka Kotuli, Nagrodą Marszałka Województwa Podkarpackiego, Nagrodą Zarządu Województwa Podkarpackiego za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury, a także licznymi dyplomami i wyróżnieniami. Nagrywała dla Telewizji Rzeszów, Programu Drugiego Telewizji Polskiej, Radia Rzeszów, Telewizji Gdańsk i Szczecin. Formalnie opiekuje się nią Stowarzyszenie Miłośników Tradycji Ludowych „Familia”, utworzone w 1999 roku przez członków zespołu i kierowane przez Stanisława Zgryźniaka – instruktora tańca ludowego.

ZPiT „Familia” jest inicjatorem corocznej imprezy folklorystycznej Majówka z Familią, która odbywa się na terenie gminy i nawiązuje do zwyczaju organizowania przez społeczeństwo wiejskie festynów ludowych w maju. Ponadto zespół wielokrotnie gościł na Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą. Jego członkowie występowali tam w różnych kategoriach konkursowych, m.in. jako soliści, grupa śpiewacza, kapela oraz w kategorii Duży–Mały (obecnie kategoria Mistrz–Uczeń).

Repertuar Zespołu Pieśni i Tańca jest bardzo szeroki i bazuje przede wszystkim na melodiach lokalnych. Pozyskiwano go głównie od najstarszych mieszkańców, co podkreśliła pani Helena: „Ja chodziłam po wioskach naszej parafii, zbierałam u najstarszych ludzi przyspiewki...”. Oprócz repertuaru starszego, zapamiętanego przez państwa Gołębiów i starszych członków lokalnej społeczności, zespół śpiewa też pieśni nowsze, autorstwa pani Heleny. Helena Gołąb pisze nowe teksty do regionalnych melodii, tworzy także scenariusze do widowisk przedstawianych przez zespół. Zdarza się, że najpierw recytuje swój wiersz, a po nim śpiewa wybraną pieśń. Poezja pani Heleny najczęściej dotyczy ważnych wydarzeń z jej życia. Napisała ona również słowa hymnu ZPiT „Familia”, który wraz z mężem wykonuje w dwugłosie. Pan Wiktor nie ma problemu z intonowaniem drugiego głosu, ponieważ śpiewał w chórze, zaś upodobanie do takiego śpiewu uzasadnia wspomnieniem, że dawniej w wielogłosie śpiewano na przykład podczas wypasu krów oraz w drodze na tańce.

Przez zespół „Familia” przewinęło się dotychczas ponad 170 osób, w tym ok. 40 muzykantów. Obecnie zespół liczy ok. 30 osób. Dużą jego część stanowią dzieci i wnuki państwa Gołębiów. Co ciekawe, doczekali się oni już czwartego pokolenia, gdyż oprócz wnuków i prawnuków, mają też praprawnuczkę. Sami założyciele stopniowo coraz mniej uczestniczą w życiu „Familii” z uwagi na stan zdrowia. Część swoich pamiątek przekazali do lokalnej Izby Pamięci w Rudolowicach. W 2017 roku ZPiT „Familia” obchodził 35-lecie powstania, a państwo Gołębiowie – 65-lecie małżeństwa.

Zespół Pieśni i Tańca „Familia” jest przykładem bardzo licznej rodziny muzykującej, która chętnie przyjmuje w swoje szeregi również innych członków lokalnej społeczności zainteresowanych muzyką i tańcem. Otwartość na nowe osoby daje zespołowi większe możliwości wykonawcze i stanowi gwarancję jego żywotności. Sprawia także, że „Familia” z Rudolowic – pisana zarówno wielką, jak i małą literą – pełni rolę animatora kultury na szczeblu lokalnym. Trzeba odnotować, że motorem napędowym wszystkich działań jest jedno małżeństwo, które pasję do muzyki zaszczepiło kilku pokoleniom.

## **Bibliografia**

### **Gołąb Helena**

- 2007 *Moje wiersze – myśli moje*. Rudolowice: Stowarzyszenie Miłośników Tradycji Ludowych FAMILIA.
- 2012 *Siła woli*. Rudolowice: Stowarzyszenie Miłośników Tradycji Ludowych FAMILIA.

### **Zgryźniak Stanisław**

- 2007 *Na rudolowską nutę: zbiór melodii ludowych i popularnych wykorzystywanych w repertuarze zespołu i scenopisy obrzędów*. Rudolowice: Stowarzyszenie Miłośników Tradycji Ludowych FAMILIA.
- 2013 *Ocalić od zapomnienia: 30 lat Zespołu Pieśni i Tańca „Familia” 1982–2012*. Rudolowice: Stowarzyszenie Miłośników Tradycji Ludowych FAMILIA.